Nr. 229 Kraków, piątek 5 października 1917. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Interpelacya w Izbie posłów o zabójstwo żołnierza.

Skład Rady litewskiej; stanowisko Białorusinów. — Angielskie sukcesy w Mezopotamii. — Karty restauracyjne i ziemniaczane.

Osobliwy tekst.

I.

Wczorajsza „N. Reforma“ przytacza tekst mowy b. członka T. Rady Stanu inż. Kaczorowskiego — wypowiedzianej w Przemyślu w trzecią rocznicę wymarszu II brygady Legionów.

Ów były, tymczasowy radca Stanu między innemi miał powiedzieć:

„Wy (t. j. żołnierze II brygady) zrozumieliście wtedy gdy **większość społeczeństwa** tego zrozumieć nie chciała, czy nie mogła, że rządu nikt obcy, choćby chciał, stworzyć i dać nam nie jest w stanie, że rząd i władzę narodową stworzyć może jedynie **posłuch obywatelski**, że sam fakt rozporządzania licznym i karnym zastępem zbrojnym lepiej, niż wszelkie nadawane przez obcych prawa, nadaje tym czynnikom, które taki **posłuch** mają zasadnicze cechy władzy kierowniczej.“

W tym cytacie, o ile ogólnikową i rozwlekłą treść jego skonkretyzujemy i streścimy, brzmieć ona będzie: społeczeństwo polskie powinno było, zdaniem p. K., okazywać ślepe posłuszeństwo T. Radzie Stanu, tymczasem większość społeczeństwa na to się nie godziła.

Dlaczego? Bo straciła była zaufanie do osób w niej zasiadających i do żywotności samej instytucyi. A gdy te osoby widziały, że taki jest stosunek „większości“ było z ich strony wykorzystywaniem dogodnej dla nich konjuktury okupacyjnej, iż w urzędowaniu pozostawały.

Potężniejsze rządy, niż p. Kaczorowski i jego koledzy z T. Rady muszą po odwróceniu się od nich opinii ustępować — takie są normalne warunki, odkąd w Europie nie panuje absolutyzm.

Ponieważ w zdrowych warunkach pomiędzy większością społeczeństwa a rządem panować musi harmonia, a większości narodu nie można rzecz oczywista, internować, więc rząd w razie takiego rozdźwięku musi się pofatygować po dymisyę.

To jest rzecz tak **elementarna**, że nie powinna podlegać dyskusyi.

Tymbardziej powinienby to rozumieć p. exradca Kaczorowski, który wszedł był do T. Rady Stanu, jako kandydat, postawiony wprawdzie przez zawsze skłonną do posiłkowania reakcyi, ale wkońcu robotniczą organizacyę — N. Z. R. Wszedł z jej poręki, a ostatnio utrzymywał się tylko — jak to już dawniej wytknęliśmy mu — jako prywatysta, gdyż organizacya uznała, że przedstawicielstwa w tej Radzie Stanu nadal mieć nie chce. — Sądzimy tedy, że p. Kaczorowskiemu najmniej przystoją jakieś cezaryańskie gesty, a niefortunnej byłej Radzie Stanu aspiracye do pomiatającej dziś opinią narodu dewizy: „L'etat c'est moi“ (Państwo — to ja).

Stosunek społeczeństwa do tej instytucyi mógł się opierać nadewszystko na **zaufaniu**, a nie na **posłuchu**. Tak skorygować musimy luminarza N. Z. R.

Jakże przy braku zaufania, t. j. przy uznawaniu postępowania jakiejś instytucyi za bezużyteczne conajmniej, lub szkodliwe, może trwać wobec niej posłuch dobrowolny, jak można sobie wyimaginować podobny stan?

Czy p. Kaczorowski może stwierdzić, że sądzi, iż **tylko** ta forma i **tylko** ci ludzie mogą znajdować się na czele spraw polskich; ale przecież widzi, że przychodzą inni ludzie i powstaje nowa forma i że upieranie się T. Rady Stanu przy nieustępowaniu przedłużało tylko stan niezdrowy, oddalało wszelką możność owej emancypacyi, o której w swych zwrotach o obcych wspomina.

Bo dziś widzi chyba tenże p. Kaczorowski, że i bezmyślne straszaki, szerzone na temat „próżni“, w której miał w razie poruszenia się T. Rady Stanu zaprzepaścić się akt 5 listopada, były objawem jakiejś manii, jakiegoś niewolniczego lęku...

I tu właśnie mamy próbkę owej chorobliwej psychiki ostatnich tymczasowców z Rady Stanu: wobec społeczeństwa żadną zasługą nie motywowana poza, żądająca ślepego posłuchu, wobec okupantów, zaś stan takiej dziwnej serc palpitacyi, że obawiali się nawet ich nieukontentowania z dymisyi.

Litewska Rada krajowa.

Urzędowy organ Oberostu „Wilnauer Zeitung“ podaje szereg szczegółów, dotyczących litewskiej Rady krajowej, niedawno mianowanej przez władze niemieckie. Przedewszystkiem dowiadujemy się, z kogo się ta Rada składa. Otóż wchodzą do niej te same osobistości z litewskiego obozu nacyonalistycznego, które zwróciły się do Naczelnego dowódcy na Wschodzie, generał-feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego z adresem, w którym proszono, aby „dana była kierowniczym mężom ze wszystkich części Litwy możność zgromadzenia się w swej dawnej stolicy i wymiany poglądów co do przyszłości naszego narodu i jego ojczyzny“. Adres ów, wniesiony dnia 23 września, zawierał też prośbę o „pomoc zarządu niemieckiego, aby jeszcze podczas wojny, z nim i przy poparciu Rzeszy niemieckiej, módz współdziałać w budowie naszego kraju i jego gospodarstwa społecznego“.

Rada krajowa składa się na razie z 20 osób, reprezentujących **wyłącznie inteligencyę litewską.** W tem jest 4 księży, 4 nauczycieli, 2 agronomów, 2 obywateli ziemskich, 2 redaktorów, 1 adwokat, 1 lekarz, 1 inżynier, 2 nieznanego zawodu. Pomiędzy nimi znajdują się znani przywódcy ruchu litewskiego: dr Basanowicz, dr J. Szaulis, inż. Kajrys, red. A. Smetona, adw. J. Wilejszys i inni. Wbrew pogłoskom do Rady litewskiej nie wszedł żaden z biskupów litewskich.

Stosunek innych żywiołów Litwy, przedewszystkiem Polaków, do nowoutworzonego ciała doradczego przy władzach niemieckich jest zasadniczo ujemny.

Białorusini wobec Rady krajowej Litwy.

Utworzenie litewskiej Rady krajowej, która jak wiadomo, zapewnia uprzywilejowane stanowisko żywiołowi litewskiemu, wywołało u Białorusinów wyraźne niezadowolenie.

Nr. 78 „Homana“ z dnia 28 września poświęca kwestyi tej dwa artykuły, protestujące przeciwko podziałowi Białorusi.

„Do organizowania Rady — pisze „Homan“ — zostali powołani wyłącznie Litwini, w dodatku nie na podstawie wyborów. Z tego możnaby wyciągnąć wniosek, że władze okupacyjne termin „Litwa“ rozumieją jako Litwę etnograficzną.

Jednakowoż fakt, że konferencya litewska, która wyznaczyła kandydatów do Rady, zasiadła w **Wilnie**, wspólnej stolicy Litwy i Białorusi, oraz zapowiedź ks. Isenburga, że do Rady mają być powołani między innemi również Białorusini — wskazują wyraźnie, że nowy ustrój ma obejmować nie tylko teren etnograficzny litewski, lecz cały ten obszar, który wchodzi do składu „Militaer Verwaltung“ Litauen“. Tym sposobem okupowane ziemie białoruskie **sztucznie zostają podzielone** i gdy mniejsza część przechodzi pod rządy litewskie, większa pozostaje w granicach „Verwaltung Białystok-Grodno“ pod władzą niemieckich urzędników.

W konkluzyi „Homan“ żąda, by cała Białoruś okupowana była włączona do obszaru, podlegającego Radzie krajowej, oraz aby Białorusini otrzymali odpowiadającą ich liczebności reprezentacyę w Radzie, aby Rada ta była istotnie krajową, a nie litewską.

W drugim artykule „Homan“ wywodzi, że żaden kraj ani naród nie może mieć zapewnionej samodzielności i posiadać warunków rozwoju, o ile nie ma **dostępu do morza.** Porty bałtyckie Ryga i Libawa koncentrują cały wywóz z Białorusi, wobec czego Białoruś razem z Litwą powinny być połączone z Kurlandyą i utworzyć jeden związek państwowy.

Rzeczą charakterystyczną jest, że powyższe wywody zamieszcza pismo, inspirowane, jak wiadomo, przez władze okupacyjne.

Tym, co wytrwali..

Siedział pogodny na Oliwnej Górze,
Na zachód słońca patrząc, oświetlony
I mówił słowa wieczyste do ludzi
W piersiach wyryte: Jest błogosławiony
Człek, który cierpi i który się trudzi
Sprawiedliwości gwoli — W zgodnym wtorze
Szumiały liście i kwiaty pokłony:
Błogosławiony —
A potem dłużej, aby zrozumieli
Jął im wykładać jak nie ci krzyczący.
Co zdobywają skarby i godności
I w Jego imię wołać będą śmieli
Pana wyznają — jeno czyści, prości,
Co cierpieć będą wstyd i ból gryzący,
Prześladowani, sławy pozbawieni
Błogosławieni —
Prawdo wieczyście nowa! — Ileż razy
Za rzecz najświętszą cierpieć było trzeba,
A dostojeństwy świat otaczał zdradę —
Minęły jak puch marnych cienie blade,
A pozostały na wieczność obrazy
Onych, co ziemię zbliżają do nieba —
Prześladowani, przez podłych wzgardzeni
Niezwyciężeni —
Choćby na ziemi stu tyranów wstało,
Zbryzgali we krwi najbiedniejsze kwiecie
Zmuszając słabych drżeć przed swą potęgą
Ich dusza w tej krwi pozostanie białą
I woń rozniosą cudowną po świecie
I ziemię wielką wiązać będą pręgą,
Co rzesze budzi światłością promieni —
Niezwyciężeni —
Przypieczętował z nich każdy żywotem
Lub męką wielką, niewzruszoną wiarę,
Przeto być musi, po wsze czasy żywa —
I nadaremnie wróg się w gniewie zrywa
Karzącym, ciężkim, próżno strasząc młotem,
Bo Sprawiedliwość, gdy przyjmie ofiarę,
To żadna siła jej woli nie zmieni —
Niezwyciężeni —

Stefania Tatarówna.

Sprawy parlamentarne.

Rząd konferuje z Kołem polskiem.

„Politische Nachrichten“ donoszą: Wiceprezes Koła polskiego pos. Daszyński otrzymał od prezydenta ministrów zaproszenie na konferencyę. Ułożono, że prezydyum Koła polskiego w

piątek 5 b. m. po południu zjawi się u prezydenta ministrów na konferencyę.

Po konferencyi u dra Seidlera odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa dra Głąbińskiego posiedzenie prezydyum Koła polskiego, na którem uchwalono, by zwołać na jutro po południu komisyę parlamentarną Koła. Na tem posiedzeniu będą ostatecznie sformułowane zasadnicze żądania Koła polskiego.

Język urzędowy na kolejach.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi kolejowej obradowano nad rezolucyą p. Kadlczaka **w sprawie rozporządzeń językowych na kolei.** Sprawozdawca p. Wróbel postawił wniosek na **zniesienie rozporządzenia ministerstwa kolejowego z 6 lipca 1915,** jako sprzecznego z postanowieniami artykułu 19 ustawy zasadniczej, na zaniechanie dotychczasowej praktyki i zniesienie wydanych zarządzeń, oraz **darowanie kar, wymierzonych personalowi za nie używanie języka niemieckiego,** wreszcie przedłożenie Izbie projektu ustawy, odpowiadającej ustawom zasadniczym w ciągu 2 miesięcy.

Minister Bahnhaus oświadcza, że **musi obstawać przy zatrzymaniu istniejących ogólnych przepisów językowych,** z drugiej jednak strony nie zaniedbał wydać odpowiednich poleceń, aby **zapobiedz jakimkolwiek tendencyjnym stosowaniom istniejących przepisów.** Wkońcu z całym naciskiem działać będzie w tym duchu, **ażeby nie powtórzyły się ubolewania godne nadużycia,** które wskutek zupełnego niezrozumienia, t. zw. rozporządzenia językowego tu i tam się wydarzyły ze strony poszczególnych funkcyonaryuszy wobec publiczności. Minister prosi **o odrzucenie wniosków.**

Ze stronnictw parlamentarnych.

W niemieckim związku narodowym wybuchło **przesilenie.** Związek odrzucił wniosek niemieckich radykałów, domagający się, by wszyscy członkowie Związku złożyli funkcye przewodniczących i referentów w komisyach. Wobec tego grożą radykali niemieccy wystąpieniem ze związku.

Niemiecki związek narodowy uchwalił wczoraj rezolucyę, odpierającą zarzuty, które poseł Daszyński w ostatniej swej mowie przytoczył przeciw własnym i sprzymierzonym wojskom niemieckim, walczącym w Galicyi.

Konflikty.

Jak dzienniki donoszą, major Zagórski przesłał posłom Daszyńskiemu, Moraczewskiemu i Witosowi wyzwanie, domagające się satysfakcyi za ich krytyczne omawianie na jednem z ostatnich posiedzeń Koła polskiego stosunków wewnętrznych w Legionach.

Jak wiadomo, w ciągu mowy posła Daszyńskiego w Izbie poseł Neunteufel zawołał: Pan mówisz z polecenia ententy, ona się za to odwdzięczy. W odpowiedzi na ten wykrzyknik posłowie polscy, czescy i ruscy podnieśli ostry protest. Poseł Reger zawołał: To ordynarny denuncyant! Wobec tego poseł Neunteufel uczuł się tym wykrzyknikiem obrażony i posłał posłowi Regerowi wyzwanie.

Z Królestwa Polskiego.

Reprezentacye powiatowe w Królestwie.

Z Lublina donosi c. k. Biuro kor.:

Dziennik rozporządzeń c. i k. zarządu wojskowego w Polsce ogłasza zarządzenie, dotyczące zaprowadzenia reprezentacyi państwowych. — Na każdy powiat ustanawia się reprezentacyę państwową. Reprezentacye państwowe w powiatach, mających najwyżej 100 tysięcy mieszkańców składają się z 24 zastępców powiatowych. Reprezentacye powiatowe wybiera się na trzy lata. Dla prawa wyboru potrzebny jest ukończony 30 rok życia i opanowanie polskiej mowy. Zakres działania tych reprezentacyi obejmuje w pierwszej linii zajmowanie się sprawami gospodarczemi, hygienicznemi i kulturalnemi powiatu. Organami reprezentacyi powiatowych są: sejmik powiatowy, wydział powiatowy i przewodniczący. — Przewodniczącym jest każdorazowy komendant powiatowy, albo w jego zastępstwie kierujący komisarz cywilny. — Sejmik powiatowy zwołuje z reguły przewodniczący co kwartał.

Rozłam w N. Z. R.

Lubelski oddział Narodowego Związku Robotniczego wystąpił w całości z organizacyi i zerwał stosunki z Zarządem głównym stronnictwa na skutek uchwał zjazdu N. Z. R., odbytego 8 i 9 września w Warszawie, wypowiadających się za polityką centrową.

Ruch socyalistyczny w Lublinie.

Do „Gazety wieczornej" donoszą z Lublina, iż wpływy socyalizmu w ostatnich czasach znacznie tu wzrosły. Całkowicie opanowane są przez socyalistów tutejsze robotnicze związki zawodowe: na ich terenie często ostro ściera się lewica P. P. S. z prawicą. Wśród żywiołu socyalistycznego ogromną przewagę ma prawica P. P. S., rozporządzająca znacznym zastępem inteligencyi. To też rozwija ona bardzo żywą działalność agitacyjną. Socyal-demokracya ma tu wpływy bardzo nikłe.

Wojna światowa

Niemieckie sprostowanie.

Sekretarz urzędu spraw zagranicznych oświadczył wobec przedstawiciela biura Wolffa, że twierdzenie rosyjskiego ministra wojny Werchowskiego, które on wyraził na konferencyi demokratycznej w Petersburgu, jakoby kanclerz niemiecki miał w Stuttgarcie między innemi oświadczyć, że Niemcy są gotowe oddać Francyi i Alzacyę, jest zmyślone. Również nieprawdą jest, jakoby, jak twierdzi Werchowski, Niemcy miały zamiar zawrzeć **pokój odrębny z Anglią i Francyą** na koszt Rosyi i jakoby Anglia i Francya miały rządowi rosyjskiemu oświadczyć, że one się na to zgodzą. Sekretarz stwierdza z całym naciskiem, że Niemcy żadnych propozycyi odrębnego pokoju Francyi ani Anglii nie postawiły.

„Reformy" w Prusiech.

Reforma pruskiej Izby panów, której przedłożenie wniesione ma być przed sejm pruski, zastrzega wprawdzie powołanie z wyborów przedstawicieli poszczególnych stanów zawodowych, ale w projekcie swym ustanawia utworzenie całego szeregu innych przedstawicielstw, które żywiołowi agrano-konserwatywnemu **nadadzą silną przewagę.** Również utrzymuje **prawo powoływania przez króla członków,** ograniczone jedynie do pewnej liczby („numerus clausus").

Gdyby istotnie żywiołom agrarno-konserwatywnym przeznaczono w Izbie panów z góry dominujące stanowisko, to wszelkie przyrzeczenia w kwestyi ordynacyi wyborczej dla Izby posłów miałyby **tylko platoniczne znaczenie.**

„Intrygi koalicyi".

„Koeln. Ztg." podaje informacye „ze szczególnej strony" o rzekomych intrygach koalicyi, uprawianych w Neimczech głównie zapomocą szerzenia fantastycznych pogłosek, jak np. że koalicya zamierza jeszcze prowadzić wojnę przez trzy lata. Ma to na celu wywarcie wpływu na rezultat nowej pożyczki wojennej. Temuż samemu celowi służą rozpuszczane wiadomości o olbrzymich zbrojeniach Ameryki Informator „Koeln. Ztg." wzywa do unieszkodliwienia rozsiewaczy podobnych pogłosek.

Konferencya demokratyczna przeciwko rządowi koalicyjnemu.

Na konferencyi demokratycznej po wyczerpaniu listy mowców oświadczył przewodniczący Czcheidze, że zgromadzenie przedewszystkiem głosować będzie nad formułą: „za" lub „przeciw" koalicyi, potem zaś nad 2 formułami, mianowicie: pierwsza: „Koalicya z partyą kadetów", druga „Kaalicya tylko z przedstawicielami partyi kadetów". Konferencya demokratyczna oświadczyła się 766 głosami przeciw 688 za koalicyą. Ponieważ przy głosowaniu co do sposobu współpracy z kadetami nie okazała się większość przy powtórnem głosowaniu **ideę koalicyi wogóle odrzucono 813 głosami przeciw 180.** Jest to rzeczywiście zwycięstwo taktyki bolszewickiej.

Pet. ag. tel. donosi: Po powzięciu uchwał, sprzecznych ze sobą, za i przeciw koalicyi, konferencya demokratyczna zadecydowała, aby biuro zebrało się na posiedzenie, by wynaleść sposób wyrównania sprzeczności. — Równocześnie przyjęła jednomyślnie rezolucyę, aby **nie rozwięzywać** się pierwej, aż władza rządowa ukształtuje się w formie, możliwej do przyjęcia przez demokracyę.

Zakaz wywozu z Anglii do państw neutralnych.

Gazeta londyńska ogłasza proklamacyę, mocą której wywóz wszelkich artykułów do Szwecyi, Danii i Holandyi zostaje zakazany z dniem 8 b. m.

Zniszczenie Dunkierki.

Biuro Wolffa donosi: W twierdzy Dunkierce dobre rzuty, wykonane w nocy z 28 na 29 września wywołały pożary, które objęły całe miasto. Jak lotnicy donieśli, cała Dunkierka padła ofiarą płomieni. W ten sposób jeden z najważniejszych portów w ruchu między Anglią a Francyą został zniszczony.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 4 października.

Urzędowo donoszą 4 października:

Wschodni i albański teren wojny:

Bez zmiany.

Włoski teren wojny:

Walki w odcinku Gabriele wczoraj osłabły. Dzień poprzedni przyniósł nam jako jeńców 6 włoskich oficerów, 470 żołnierzy i 2 lekarzy. Nasi lotnicy zestrzeli 3 nieprzyjacielskie samoloty. Na froncie tyrolskim żadnych ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 4 października.

Dr Władysław Czajkowski. Poseł do parlamentu państwa i sejmu krajowego dr Władysław Czaykowski w 70 roku życia zmarł wczoraj w Badenie pod Wiedniem.

Karty ziemniaczane. Rozporządzeniem namiestnictwa od 21 b. m. będzie można otrzymywać ziemniaki jedynie za kartami. Pierwsza karta ziemniaczana będzie opiewała na okres 12 tygodni.

Karty na kartofle rozdzielane będą przez biura kart chlebowych.

Głowa gospodarstwa domowego otrzyma te karty dla siebie i domowników tylko pod warunkiem złożenia pisemnej deklaracyi, że nie posiada w domu kartofli więcej jak po 5 kg. na głowę.

Marki restauracyjne. Na wniesioną w parlamencie interpelacyę, podnoszącą, że osobom dobrze sytuowanym umożliwione jest podwójne korzystanie z środków aprowizacyjnych przez to, że po za wiktem domowym są im dostępne wielkie hotele i restauracye, wyposażone obficie we wszelkie artykuły żywności, odpowiedział przedstawiciel rządu, że zamierza się wydać rozporządzenie, mocą którego zostaną zaprowadzone marki restauracyjne, a otrzymującym marki na spożywanie potraw po za domem będzie odpowiednio zmniejszone wydawanie kart na artykuły żywności. Również wydane zostaną postanowienia, wykluczające możliwość dwukrotnego spożywania obiadów przez jedną i tą samą osobę.

„Obuwie ludowe". Związek gospodarczy podjął się dostarczenia masowo taniego obuwia dla najuboższej ludności wobec zbliżającej się zimy. Cena „ludowego obuwia" będzie wynosiła 40 do 50 K za parę, towar ma być dobry i solidny z prawdziwą, jednolitą skórzaną podeszwą. Ludowe obuwie będzie wyrabiane tylko dla starszych, a nie dla dzieci.

Paszporty do Wiednia. Z dyrekcyi policyi dowiadujemy się, że paszporty do Wiednia wydawane są obecnie tak samo, jak były wydawane poprzednio, to znaczy, bez specyalnych ograniczeń.

Posiedzenie Rady Departamentu Opieki odbędzie się w niedzielę dnia 7 października o g. 10 przed południem w lokalu Departamentu (Kraków ul. Gołębia 20, I p.). Porządek dzienny: 1. odczytanie protokołu, 2. Sprawozdanie Prezydyum, 3. wnioski Komisyi kontrolującej, 4. uchwalenie statutu Stowarzyszenia Opieki, 5. wnioski.

Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że w dalszym ciągu sprzedaje gęsi przy placu Jabłonowskich. Cena sztuki 16 koron.

Wieści z Trembowli. Miasto przedstawia smętny widok. Zostało zniszczone dwukrotnie. Pozostał sąd, starostwo, prywatne seminaryum żeńskie i ruska kasa. Na ogół zniszczony jest tylko środek miasta.

Obecnie publiczne życie w mieście nie przedstawia się zbyt różowo. Szkoły znajdują się w opłakanym stanie. Młodzież od trzech lat nie pobierając nauki dla braku szkół, dziczeje.

Pensye urzędników i nauczycielstwa ludowego dotychczas niewypłacone; nikt się o to nie stara, mimo że bieda coraz większa po zamknięciu wypłat zasiłków przez miejską kasę oszczędności miasta Tarnopola w czasie inwazyi. Również zasiłki wojskowe dla ludności nie są wypłacane, jak gdyby to był kraj zdobyty. — O aprowizacyę miasta również nikt się nie troszczy, mimo, że stan jej przedstawia się rozpaczliwie.

Kollegium wykładów naukowych. (Początek o godzinie 7 wieczór).

Czwartek: red. Kaz. Czapiński — „Montaigne, sceptyk francuski epoki odrodzenia".

Piątek: red. Tadeusz Dąbrowski — „Król-Duch, jako romans historyozoficzny".

Z Izby posłów.

O zabicie żołnierza przez oficera na dworcu wiedeńskim.

Poseł Tomaszek wniósł następującą interpelacyę:

„W poniedziałek, dn. 1 b. m. wieczorem na wiedeńskim dworcu wschodnim miano umieścić w wagonach około 35 żołnierzy oddziału karabinów maszynowych jednego pułku dragonów. Kiedy przed odjazdem pociągu jeden z żołnierzy odchodzących w pole, nazwiskiem Mauriz, **wysiadł z wagonu, aby pożegnać się ze znajomymi**, obecnymi na dworcu, którzy stali tuż koło wagonu, **przystąpił do niego porucznik i po krótkiej wymianie słów uderzył go kilkakrotnie w twarz** (burzliwe przerywania u Czechów i socyalnych demokratów).

Mariz chciał zasłonić się ręką przed dalszemi uderzeniami i wśród tego **odtrącił od siebie oficera, który dobył bagnetu i pchnął nim żołnierza.**

Dragon wyzionął ducha na miejscu.

(ożywione wołania z ław czeskich i socyalnodemokratycznych). To postępowanie wobec żołnierza, który **dobrowolnie po raz czwarty zgłosił się do służby w polu i otrzymał już kilka odznaczeń** (okrzyki w Izbie) nie da się pogodzić ani z uczuciem ludzkości, ani też z kompetencyą oficera i wymaga odpowiedniego zadośćuczynienia.

Jak można wypadek ten pogodzić z duchem demokratycznym, który rzekomo i u nas się objawił. Niedawno przyjęto wniosek, aby znieść urząd nadzoru wojennego. Czy wobec takich zajść nie byłoby na czasie, aby Izba ludowa zdobyła się na rozwiązanie pytania, **czy nie należałoby utworzyć innego urzędu nadzoru wojennego, a mianowicie z ramienia samej Izby ludowej**, aby na skutek ostrej publicznej kontroli takie straszne nadużycia były w przyszłości niemożliwe (ożywione oklaski na ławach Czechów i socyalnych demokratów).

Notyfikacya mowy hr. Czernina państwom nieprzyjacielskim.

Pos. Pik i towarzysze wnieśli **interpelacyę w sprawie mowy ministra spraw zagranicznych hr. Czernina**, wygłoszonej w Budapeszcie. Interpelanci zapytują rząd, czy jest gotów użyć swego wpływu, **aby także i nasi sprzymierzeńcy zamanifestowali zgodę na wywody hr. Czernina**, czy rząd gotów jest postarać się o to, **aby treść mowy hr. Czernina została w odpowiedniej drodze notyfikowaną mocarstwom nieprzyjacielskim**; czy jest gotów wpłynąć na ministra spraw zagr., aby w uzupełnieniu swej mowy zajął oficyalnie stanowisko **także co do prawa ludów naszego państwa, postanawiania o sobie.**

Dalsze obrady.

Po interpelacyach Izba obradowała nad sprawozdaniem komisyi ubezpieczenia społecznego o uregulowaniu sprawy rozp. ces. z 4 stycznia 1917 co do zmiany ustawy o ubezpieczeniu chorych. Sprawozdawca p. **Smitka** podkreślił **nagłość ustawy**, którą nazwać należy częściową reformą ubezpieczenia chorych. P. **Wohlmeyer** wniósł kilka poprawek.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy ustawę bez dyskusyi **uchwalono** w 2 i 3 czytaniu.

Prezydent uwiadamia Izbę, że p. **Tomaszek** postawił nagłe zapytanie w sprawie zabicia pewnego dragona przez oficera na wiedeńskim dworcu i **że zażądano otwarcia dyskusyi** nad tem zapytaniem. **Izba uchwaliła przeprowadzić nad tem zapytaniem rozprawę.**

Tomaszek uzasadnia swoją interpelacyę.

Czesi wołają: **Morderca!** Tak się postępuje z człowiekiem, który już trzy razy jako ochotnik był w polu i znowu zgłosił się dobrowolnie!

Poseł Dobija, Prokesz i Bechyne krzyczą: Morderca! **Tego oficera udekorują** jeszcze! Ekscelencyo, słuchaj pan, to jest straszne!

Inni posłowie w burzliwych okrzykach zapytują: Jak się nazywa oficer?

Pos. **Tomaszek:** Tego nie mogłem dotąd wyśledzić.

Pos. **Nemec: Tak się obchodzą z ludźmi podczas wojny!**

Pos. **Prokesz:** Czy on sam był w polu?

Pos. **Hillebrand:** Takie wypadki zdarzają się, ponieważ nasze zażalenia nie odnoszą skutku.

Wśród ogłuszającego hałasu kończy mowę p. Tomaszek i domaga się energicznego ukarania oficera i wyjaśnienie wypadku.

Pos. **Prokesz:** To nie wyjątkowy wypadek, takich znajdzie się więcej.

Minister obrony krajowej oświadczył:

Już dziś mogę zapewnić, że sprawa winy będzie jak najsurowiej badana i jeżeli rzeczywiście zachodzi przewinienie (głośne przerywania), winny będzie w myśl ustawy pociągnięty do odpowiedzialności.

Proszę być przekonanym, że **nikt bardziej odemnie nie ubolewa** z powodu tego nader smutnego zajścia, którego ofiarą padło drogocenne życie ludzkie. Będę zawsze gotów położyć na szali cały ciężar mej osoby, w celu uniknięcia, o ile sięga przewidywanie ludzkie — takich wypadków. (Oklaski).

Pos. Stanek stawia wniosek, aby dyskusyę odroczyć, aż minister będzie mógł dać bliższe wyjaśnienia i zawiadomić Izbę, co się stało z tym oficerem.

Prezydent zauważa, że regulamin nie zna wprawdzie takiego odroczenia dyskusyi, jednakże poddaje wniosek pod głosowanie. **Wniosek przyjęto i rozprawy przerwano.**

Następne posiedzenie odbędzie się w przyszły czwartek (11 bm.).

Zjazd Ligi Niezawisłości Polski.

Zgrupowanie bezpartyjne żywiołów niepodległościowych, Liga niezawisłości Polski, pracująca od roku, odbyła dn. 28 ub. m. zjazd delegatów z całego kraju, oraz gości z Warszawy i okupacyi austryackiej.

Po wysłuchaniu referatów poselskich i przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusyi na temat obecnego położenia politycznego, zjazd skonstatował, że kierunek dotychczasowej działalności L. N. P. odpowiadał w zupełności uchwałom zgromadzenia poselskiego z 28 maja b. r., które stają się obecnie naczelną zasadą programową L. N. P.

W myśl referatów i dyskusyi uchwalono następujące wytyczne na przyszłość:

1. Zjazd w myśl naczelnej zasady programowej L. N. P. stwierdza, że dążenie do niezawisłego państwa polskiego,

jest dziś celem i wyrazem woli całego narodu polskiego i żąda, aby reprezentacya kraju, Koło polskie i Koło sejmowe, które w pierwszym ustępie swoich uchwał z 16 i 28 maja przed całym światem dały wyraz temu postulatowi — silnie i niezachwianie przy nim stały i w działalności swojej kierowały się zasadą tem wskazaniem.

Zjazd uważa, że w dążeniu do realizacyi tego postulatu trzeba się oprzeć w pierwszym rzędzie o własne siły narodu i szerokie warstwy ludowe. Zjazd żąda od reprezentacyi kraju prowadzenia **samodzielnej polityki polskiej**, opartej jedynie o zasady polskiej racyi stanu, polityki jasności w formułowaniu żądań narodu i układaniu jego stosunku do czynników zewnętrznych — jako strony współrzędnej.

2. Zjazd stoi na stanowisku, że związana historycznie z Polską Litwa w znacznej części etnograficznie polska — winna powstać, jako państwo niepodległe, związane z Polską tradycyjnym węzłem **dobrowolnej unii.** Stosunek innych mniejszości narodowych w Polsce, stanowiących większość etnograficzną na pewnych terytoryach w przyszłym państwie polskiem, winien być regulowany zasadą wszechstronnego równouprawnienia i uznania praw mniejszości narodowych.

3. Zjazd uznaje, że dążenie do stworzenia w Królestwie Polskiem faktycznego rządu polskiego — nie stoi w sprzeczności z dążeniem narodu do zjednoczenia i niezawisłości — i jest tylko etapem na tej drodze, atoli stwierdza

że tylko samotwórcza polityka faktów dokonanych może w czasie obecnej wojny zbliżyć naród do tego celu.

4. Zjazd stwierdzając, że **polityka N. K. N.** nie odpowiada dziś linii politycznej całego narodu i reprezentacyi kraju Koła polskiego, jakoteż idei wojska polskiego i duchowi Legionów polskich, których N. K. N. chce być odpowiednikiem politycznym, uważa jego dalsze istnienie za szkodliwe dla spraw polskiej i żąda szybkiej jego likwidacyi.

5. Zjazd L. N. P. stwierdza, że cały żywot i działalność Józefa **Piłsudskiego** była jednem pasmem bezinteresownego oddania się dla sprawy niepodległości narodu

(Dalsza część rezolucyi dotyczy kwestyi uwolnienia komendanta).

6. Zjazd żąda od Koła polskiego energicznej interwencyi u ministerstwa spraw zagranicznych na rzecz **uwolnienia żołnierzy polskich** ze Szczypiórna, Benjaminowa i Hawelberga. Zjazd wzywa zwolenników Ligi N. P. do czynnej akcyi w Komitetach dla internowanych.

7 i 8. Te dwie uchwały poświęcone są sprawom Legionów.

Rezolucye te przyjęto przez aklamacyę.

Zjazd poruczył swojemu członkowi posłowi Hipolitowi Śliwińskiemu, jako rzecznikowi spraw L. N. P., przedstawienie powyższych uchwał Kołu polskiemu.

Po uchwaleniu kilku innych aktualnych wniosków przystąpiono do wyboru **Komitetu centralnego**, w skład którego weszli: poseł Hipolit Śliwiński, prof. St. Anczyc, K. Bogdanowicz, dyr. dr K. Dłuski, dr St. Dwernicki, dr E. Kiernik, dr M. Kornicki, N. Kowalska, M. Kelles-Krausowa, prof. Lewicki, prof. dr J. Morozewicz, M. Mościcka, M. hr. Mycielski, M. Piłsudska, prof. dr J. Ptaśnik, H. Radlińska, K. Róg, R. Rajca, Z. Szydłowska, dr K. Świtalski, inż. Wł. Szaynok, dyr. J. Tomicki, K. Woycicki.

U źródeł konfliktów w rewolucyjnej Rosyi.

Demokracya socyalistyczna przeciwko burżuazyi.

I.

Z chaosu rewolucyjnego, jaki w marcu ogarnął Rosyę, wyłoniły się **wkrótce dwie wrogie sobie potęgi**, dwa żywioły, stające z sobą do walki, która dotychczas wstrząsa podwalinami olbrzymiego państwa i której kresu przewidzieć jeszcze nie można — demokracya socyalistyczna i burżuazya. Koło pierwszej grupują się szerokie warstwy robotników, żołnierzy i wieśniaków, zorganizowanych w Radach R. i Ż. i w Radach włościańskich„ do drugiej należy nietylko burżuazya w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz także generalicya, wielka część korpusu oficerskiego, a przedewszystkiem szlachta i arystokracya z wielkiej własności. Politycznie klasy te zastępuje teraz **wyłącznie partya kadetów**, koło której skupiły się w ciągu rewolucyi wszystkie żywioły, stojące dawniej od niej na prawo i nadają jej tymsamym charakter **wybitnie reakcyjny.**

Obie te potęgi od wybuchu rewolucyi stały na przeciwnych biegunach. Myślą kadetów była początkowo monarchia konstytucyjna **i tylko** żywiołowy wybuch rewolucyjnych elementów „przekonał“ ich dla republiki. Demokracya stanęła od razu pod sztandarem **federatywnej rzeczypospolitej. Burżuazya jest nacyonalistyczna** wielkorosyjska, wroga wszelkim ustępstwom na rzecz innych narodowości (Finlandczyków a zwłaszcza Ukraińców). Jak w polityce, tak też i na gruncie socyalnych reform jest na wskroś reakcyjna, szczególnie dokonane **już** faktycznie wywłaszczenie gruntów wielkiej posiadłości spotyka u niej zacięty opór.

W marcu, z wybuchem rewolucyi, charakterystycznie ukształtowały się stosunki: burżuazya posiadła władzę: pierwszy rząd był reprezentacyą progresywnego bloku Dumy, w której znajdował się tylko jeden przedstawiciel demokracyi: Kierenski. — Lecz ta władza bloku była **tylko pozorna:** wobec rozprzężonych stosunków na obszarze olbrzymiego kraju nie było mowy o fungowaniu jakiegokolwiek aparatu administracyjnego — **w rzeczywistości władza cała spoczywała w ręku demokracyi,** oparta o organizacye Rad R. i Ż., których wola miała za sobą jako czynnik egzekutywny ogromne masy ludności. Ta rażąca sprzeczność między formalną władzą burżuazyi a istotną demokracyi musiała doprowadzić do konfliktu, który znalazł swój ostateczny wyraz z wielkich dniach majowych.

Miliukow, właściwy przewódca burżuazyi, został obalony i **powstał rząd koalicyjny**, złożony z kadetów, mienszewików i socyalistów—rewolucyonistów. Dominujące stanowisko zajął w nim Ceretelli, wódz prawicy mienszewików. Lecz i tu spójnia dwóch sprzecznych żywiołów nie miała warunków trwałości: rozbieżność poglądów pogłębiała wzajemne niezadowolenie. Minister rolnictwa, Czernow (soc. rewolucyonista) stworzył ów **system komitetów agrarnych**, które przeprowadziły faktyczne wywłaszczenie w całym państwie. Wieśniacy nie chcieli podejmować się pracy u wielkich właścicieli, a jeńców wojennych nie przydzielono do uprawy roli. Grunta wielkich właścicieli leżały zatem odłogiem, wobec czego komitety agrarne oświadczyły, że **przejmują w swój zarząd** te role, które są nieuprawiane. Następowała rzeczywista konfiskata, grunta zostały przydzielono **gminom wiejskim do uprawy** i w krótkim czasie w ten sposób klasa wielkich wła-

ścicieli w bardzo wielu częściach Rosyi została wywłaszczona. To oczywiście wywołało wśród szlachty i burżuazyi niezmierne rozgoryczenie, które spotęgowało się jeszcze wskutek ustępstw, poczynionych żołnierzom, jak zniesienie obowiązku oddawania ukłonu oficerom, zaprowadzenie komitetów żołnierskich we wszystkich pułkach i batalionach, uzurpujących sobie zwolna coraz większą ingerencyę w sprawach administracyi służby wojskowej. Z drugiej strony także demokratyczne żywioły: wieśniacy, żołnierze i robotnicy byli niezadowoleni z rządu koalicyjnego, który według nich zbyt umiarkowane nakreślił sobie granice. Burżuazya postanowiła wreszcie zapomocą **biernego oporu** doprowadzić do obalenia rządu koalicyjnego: ministrowie burżuazyjni utrudniali wszelkimi sposobami działalność swych kolegów z obozu socyalistycznego, co utrudniało funkcye całego rządu i dyskredytowało jego znaczenie.

Koło połowy lipca napięcie po obu stronach doszło do tego stopnia, że stosunki stały się niemożliwe do utrzymania. Kadeci wycofali swego przedstawiciela z gabinetu, na co radykalne skrzydło soc.-demokracyi, bolszewicy odpowiedzieli żądaniem, aby Rady R. i Ż., usunąwszy burżuazyę, **wzięły same w ręce całą władzę**, którąby sprawował pełny wydział z łona deputowanych robotników, żołnierzy i włościan. — **Oznaczałoby to zupełne zdetronizowanie burżuazyi.** Rada R. iŻ. nie chciała posunąć się do tej ostateczności, co popchnęło bolszewików do użycia środków, których zastosowanie przeszło nawet ich zamiary. Przyszło do znanych zajść w połowie lipca: oblężona i zagrożona **Rada R. i Ż. wezwała pomocy wojska przeciw robotnikom i żołnierzom.**

Rozruchy zostały stłumione, lecz sytuacya w jednej chwili uległa zupełnej zmianie. Robotnicy, przemocą przez Radę złamani, **nie uznawali w niej oczywiście odtąd swego przedstawicielstwa**, a Rada, nie mając za sobą oparcia w zwartych masach robotników i żołnierzy, stała się słabszą wobec burżuazyi. Rewolucyjne pułki wysłano za karę na front, ruch bolszewicki zgnieciono, uwięziono jego przewódców. — **To osłabienie się znaczenia i potęgi Rady miało jako rezultat zwrot na prawo:** powstał nowy rząd, znany pod nazwą **„dyktatury Kierenskiego“.**

W rzeczywistości atoli od „dyktatora“ Kierenskiego potężniejsi byli C e r e t e l l i i C z e r n o w, lecz imię Kierenskiego mogło liczyć na większą popularność tak wśród socyalist. demokracyi, jak i burżuazyi. — Rząd, utworzony przez Kierenskiego, stał **jeszcze bardziej na prawo**, niż poprzedni rząd koalicyjny. Socyalną demokracyę reprezentował w nim S k o b i e l e w jako minister pracy potrzebny, aby na spokojniejsze tory wprowadzić zaciętą walkę o płace robotnicze. Natomiast burżuazya pragnęła wszelkiemi siłami **usunąć Czernowa**, znienawidzonego za swe reformy agrarne, lecz podjęta przeciw niemu kampania nie przyniosła rezultatu; nawet oskarżanie go, że jest zimmerwaldczykiem i pragnie odrębnego pokoju nie zdołało obalić człowieka, którego imię stało się symbolem wielkiej reformy agrarnej.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 4 października.

Urzędowo donoszą 3 października:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Na wybrzeżu i między Langemarck a Zandvoorde walka artyleryi stała się wczoraj bardzo gwałtowną. W środkowych odcinkach frontu bojowego były najsilniejsze ataki ogniowe. Rano trudził się przeciwnik ponownie, lecz bezskutecznie, aby odzyskać zdobyty poprzednio teren na północ od gościńca Menin-Ypern. Wszystkie ataki odparto krwawo.**

Grupa niemieckiego następcy tronu: **Po obu stronach drogi Laon-Soissons rozwinęły artylerye znowu żywą działalność bojową. Wzdłuż Aisny pod Reims w Szampanii wypady wywiadowcze przyniosły nam zysk w jeńcach i łupy. Na wschodnim brzegu Mozy udało się wczoraj rano wojskom wirtemberskim zdobyć szturmem francuskie rowy w szerokości 1200 m., na północnym zboczu wzgórza 304, na wschód od Samogneux. Przez dzień wykonali Francuzi osiem kontrataków, aby nas wyprzeć ze zdobytego terenu. Także w nocy wytrwały nieprzyjaciel ponawiał swoje zapędy. W zaciętych walkach zawsze odpierano Francuzów. Przeszło 150 jeńców z dwóch francuskich dywizyi zostało w naszych rękach, krwawe straty nieprzyjaciela pomnażały się z każdym daremnym atakiem. Walka ogniowa przeniosła się z pola bitwy także na sąsiednie części frontu i pozostała przez cały dzień i noc.**

Ataki bombami naszych lotników w nocy z 1 na 2 b. m. na Londyn, Margate, Shernees, Dover, miały, jak zaobserwowano, dobry skutek. Także na angielskie porty i główne punkty komunikacyjne we Francyi wykonano wiele skutecznych ataków bombami. Porucznik Gontermann zestrzelił 39, nadporucznik Berthold 28 przeciwnika w walce powietrznej.

Na wschodnim i macedońskim froncie nie było większych działań bojowych.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Nowe uregulowanie zwolnień wojskowych.

Ministesrtwo obrony krajowej ogłasza:

Wraz z przeprowadzeniem kontroli **zwolnionych ze służby** także w zakresie t. zw. ograniczonych, to jest tylko na pewien czas udzielonych zwolnień, w przyszłości nastąpi **nowe uregulowanie sprawy.** Odtąd ograniczenia zwolnień wyrażać się będzie zawsze w dwa następujące sposoby: 1) zwolniony tymczasowo aż do... albo 2) zwolniony z terminem ostatecznym dnia...

Co do tych, którzy otrzymali decyzyę, tymczasowo zwolniony aż po dzień ten a ten, przewidziana jest możliwość, że jeżeli potem nadejdzie prośba o zwolnienie i gdy udowodni się powód zwolnienia, to zwolnienie się rozszerza, przyczem **władzom politycznym pow. daje się pełnomocnictwo dawania w przyszłości takim osobom pozwolenia, niezbędnego na oczekiwanie rezultatu.**

U tych jednak osób, **co do których zadecydowano „z terminem ostatecznym zwolnienia aż do...“ z zasady przedłużenie zwolnienia.**

Kino „Opieka“ Zielona 17. Od wtorku 2 do czwartku 4 października wyświetla kino Opieka komedyę w 3 aktach „Pałac obówia firmy Pinkus“ z znakomitym artystą Ernstem Lubitschem, komedya ta ilustrowana wesołą muzyką wywołuje salwy śmiechy. Ponadto „Sen o szczęściu“, dramat w 3 aktach z Wandą Treumann w głównej roli, oraz inne zajmujące obrazy. Muzyka wojskowa. Cały dochód na inwalidów wojennych.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).